

KRZYSZTOF ŁAGOJDA
Wrocław

POCZĄTKI POLSKIEJ ADMINISTRACJI NA ZIEMI KŁODZKIEJ PO ZAKOŃCZENIU II WOJNY ŚWIATOWEJ

WSTĘP

Opracowanie stanowi próbę odtworzenia procesu kształtowania się polskiej administracji cywilnej na ziemi kłodzkiej po zakończeniu II wojny światowej. Działalność pierwszych pełnomocników Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej i Obwodowych Grup Operacyjnych Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu na tych terenach została już wcześniej zasygnalizowana w literaturze przedmiotu¹. Chaos pierwszych miesięcy po wojnie na ziemi kłodzkiej² można opisać w wielu kontekstach: militarnym, politycznym czy społeczno-ekonomicznym³. Biorąc pod uwagę obfitość materiałów źródłowych, zdecydowano się na przedstawienie początków polskiej administracji, przybycia jej członków na tereny ziemi kłodzkiej, burzliwych kontaktów z sowiecką komendanturą wojenną, przejmowania poszczególnych zakładów przemysłowych oraz relacji z Niemcami, którzy pozostali lub wracali na te tereny po przejściu frontu. Na osobne, równie szczegółowe studia z dziejów ziemi kłodzkiej tuż po wojnie, zasługują takie tematy jak m.in. wysiedlenia Niemców, proces osadnictwa ludności polskiej, kształtowanie się organów represji i ich działalność⁴. Podstawę źródłową stanowi kwerenda w Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Artykuł w wielu miejscach został uzupeł-

¹ T. Marczak, *Kłodzko powojenne*, w: *Kłodzko. Dzieje miasta*, red. R. Gładkiewicz, Kłodzko 1998, s. 137; M. Ruchniewicz, S. Rosik, P. Wiszewski, *Bystrzyca Kłodzka. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*, Wrocław-Bystrzyca Kłodzka 2007, s. 241-244; A. Herzig, M. Ruchniewicz, *Dzieje Ziemi Kłodzkiej*, Hamburg-Wrocław 2006, s. 385-390.

² Po wojnie do 1954 r. tereny ziemi kłodzkiej tworzyły dwa powiaty: kłodzki i bystrzycki, które obejmowały takie same terytorium, jak w granicach Niemiec przed 1945 r. Oficjalnie zyskały one miano powiatów dopiero w maju 1946 r. na mocy „Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 r. w sprawie tymczasowego podziału administracyjnego Ziemi Odzyskanych”. Zob. Dz.U. 1946, nr 28, poz. 177, s. 329.

³ Pierwsze lata po wojnie w Polsce przedstawił w wyjątkowej pracy z dziedziny historii społecznej: M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944-1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

⁴ W przypadku pierwszego zagadnienia, częściowe badania dotyczące ziemi kłodzkiej zostały przedstawione w: T. Szarota, *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945-1948*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969; E. Kościk, *Osadnictwo wiejskie w południowych powiatach Dolnego Śląska w latach 1945-1949*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.

niony o dokumenty pochodzące z Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Kamieńcu Żąbkowickim, Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie oraz Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

Ramy chronologiczne tekstu zamykają się na roku 1945. Problem stanowi wyznaczenie ich ścisłych granic, bowiem kształtowanie się polskiej administracji na ziemi kłodzkiej było złożonym procesem, zależnym od wielu czynników. Za początkową cezurę można wskazać maj 1945 r., kiedy na terenach tych pojawili się pierwsi pełnomocnicy rządu i członkowie KERM, jak i czerwiec 1945 r. czyli moment, w którym komendantury sowieckie oficjalnie przekazały władzę Polakom. Jak wykaże w dalszej części tekstu, niewiele to jednak zmieniało w kwestii ugruntowania pozycji polskiej administracji w regionie. Końcową cezurę stanowi wrzesień 1945 r., kiedy rozwiązano Grupę Operacyjną KERM na obszarze Dolnego Śląska.

TRUDNE POCZĄTKI POLSKIEJ ADMINISTRACJI

Utrata Kresów Wschodnich i zmiana granicy wschodniej Polski są wynikiem ustaleń konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie (listopad-grudzień 1943 r.) zgodnie z żądaniami Józefa Stalina. Tzw. linia Curzona, zaproponowana w 1920 r. jako linia demarkacyjna między Polską a bolszewicką Rosją wyznaczała nowe granice powojennej Polski na wschodzie (z niewielkimi odchyleniami o 5-8 km na korzyść Polski). Niedługo potem polscy komuniści zrzekli się ziem wschodnich. Najpierw Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) 27 lipca 1944 r. zawarł porozumienie o granicy z ZSRS, a ostatecznie 16 sierpnia 1945 r. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN), uznany przez ogół państw na świecie za legalny rząd Polski, zaakceptował jej ostateczny przebieg. Podczas rozmów w Teheranie zaplanowano, że rekompensatę dla Polski stanowić będą nabytki terytorialne na zachodzie, kosztem pokonanych Niemiec. Niedoprecyzowany wówczas kształt granicy zachodniej był przedmiotem sporu, głównie między Stalinem a Winstonem Churchillem podczas konferencji w Jałcie w lutym 1945 r.⁵ Churchill forsował plan granicy na Odrze i Nysie Kłodzkiej, Stalin nieustępliwie domagał się zatwierdzenia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Ostatecznie podczas konferencji poczdamskiej na przełomie lipca i sierpnia 1945 r., nowi przywódcy USA i Wielkiej Brytanii, prezydent Harry Truman i premier Clement Attlee, ulegli Stalinowi⁶.

Jeszcze w trakcie trwania konfliktu zbrojnego i znaczących postępów styczniowej ofensywy sowieckiej, istotnym problemem było uregulowanie wzajemnych stosunków między polską administracją a władzą wojskową sprawowaną na zajętych terenach przez Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej w formie komendantur wojennych⁷. Problem ich relacji został podjęty podczas dyskusji Delegatury Krajowej Rady

⁵ K. Kersten, *Jalta w polskiej perspektywie*, Londyn-Warszawa 1989.

⁶ W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939-1945*, Warszawa 1966.

⁷ Szerzej o komendanturach wojennych zob. M. Łach, *Status prawny komendantur wojennych Armii Czerwonej na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski 1945 r.*, w: *Ziemie odzyskane pod*

Narodowej (KRN) 20 lipca 1944 r. Natomiast 26 lipca zawarto porozumienie między PKWN a ZSRS, dotyczące regulacji uprawnień dowództwa Armii Czerwonej oraz polskiej administracji⁸. Tego samego dnia Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych ZSRS wydał oświadczenie, w którym zapewniał, że funkcjonowanie komendantur wojennych jest czasowe i Armia Czerwona nie tworzy na zajętych terenach Polski stałych organów własnej administracji. W myśl porozumienia 26 lipca, w momencie ustania działań wojennych PKWN miał objąć kierownictwo nad tworzeniem administracji cywilnej⁹. Utworzono również ruchomy pas przyfrontowy obejmujący zasięg od 60 do 100 km. W jego granicach władzę mieli sprawować Sowieci. Wraz z oddalaniem się linii frontu, sprawy związane z organizacją administracji miały zostać przekazane w ręce pełnomocników polskiego rządu. W rzeczywistości jednak Sowieci jeszcze wiele miesięcy po wojnie sprawowali władzę (przynajmniej nieformalnie) na podbitych terenach¹⁰.

W instrukcji z 23 sierpnia 1944 r. Konstanty Rokossowski, mianowany dwa miesiące wcześniej marszałkiem Związku Sowieckiego, zwracał uwagę komendantom wojennym, aby utrzymywali poprawne stosunki z lokalnymi organami władzy PKWN¹¹. Komendanci wojenni Armii Czerwonej nie tylko kwestionowali działania przedstawicieli polskiego aparatu administracyjnego, ale nawet samą ich obecność. Prace przygotowujące do przejścia Ziem Zachodnich i Północnych przez polską administrację podjęto już w drugiej połowie 1944 r. Jednak dopiero 12 marca 1945 r. Rada Ministrów powołała komisję odpowiedzialną za opracowanie szczegółowego planu organizowania na tych terenach polskiej administracji¹². Dwa dni później podjęto decyzję o podziale Ziem Zachodnich i Północnych na cztery okręgi administracyjne i mianowaniu pełnomocników Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Pełnomocnikiem na Dolny Śląsk został Stanisław Piaskowski, mianowany na to stanowisko uchwałą Rady Ministrów z 14 marca 1945 r.¹³ Tworzeniem polskiej administracji cywilnej w poszczególnych powiatach mieli zająć się pełnomocnicy obwo-

wojskową administracją radziecką po II wojnie światowej. *Materiały z konferencji*, red. S. Łach, Słupsk 2000, s. 85-93.

⁸ A. Magierska, *Ziemie zachodnie i północne w 1945 roku. Kształtowanie się podstaw polityki integracyjnej państwa polskiego*, Warszawa 1978, s. 17-18, 22.

⁹ J. Hytrek-Hryciuk, „Rosjanie nadchodzą!”. *Ludność niemiecka a żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945-1948*, Wrocław 2013, wyd. II poprawione i uzupełnione, s. 118.

¹⁰ M.L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1944-1956*, Warszawa 2000, s. 19.

¹¹ *Ibidem*, s. 11-12.

¹² E. Kościak, *op. cit.*, s. 36.

¹³ Stanisław Piaskowski ur. 21 kwietnia 1901 r. w Żelechowie, syn Antoniego i Marii. Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1919-1921 brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Podczas II wojny światowej oraz po jej zakończeniu związany z PPS. Po wojnie poseł do KRN, przewodniczący WK PPS we Wrocławiu, pełnomocnik rządu RP na Dolny Śląsk, wojewoda wrocławski do końca lutego 1949 r. Zob. Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: APWr), Urząd Wojewódzki Wrocławski (dalej: UWW), Wydział Kadr, sygn. 111, Akta osobowe Stanisława Piaskowskiego.

dowi. Za ich wybór odpowiedzialna była Komisja Międzypartyjna, działająca przy pełnomocniku okręgowym i skupiająca przedstawicieli Polskiej Partii Robotniczej (PPR), Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) oraz Stronnictwa Ludowego (SL). Obsada stanowisk pełnomocników zależała głównie od dwóch pierwszy i najsilniejszych frakcji¹⁴. Początkowo Dolny Śląsk został podzielony na 47 obwodów powiatowych, w skład których wchodziło 12 obwodów miejskich, w których również działali pełnomocnicy¹⁵.

Kłodzko, Bystrzyca Kłodzka oraz Nowa Ruda zostały zajęte przez 59 jednostkę Armii Czerwonej 9 i 10 maja 1945 r.¹⁶ Zaledwie kilka dni po tych wydarzeniach, w Kłodzku i Bystrzycy Kłodzkiej (miastach o randze powiatu) pojawili się pełnomocnicy, którzy zostali też pierwszymi starostami powiatowymi¹⁷. Tadeusz Musiał¹⁸, który został mianowany pełnomocnikiem obwodowym dla powiatu kłodzkiego (obwód XXIV) wraz z 16-osobową grupą zjawił się w mieście prawdopodobnie 17 maja¹⁹. Według ustaleń Marii Łabaczuk, Bolesław Twardowski²⁰ przybył do Bystrzycy Kłodzkiej (obwód XXV) ze swoją grupą również 17 maja²¹. Do 15 maja 1945 r. polskie władze administracyjne pojawiły się w 25 obwodach powiatowych Dolnego Śląska²². 28 maja odbyła się konferencja u sowieckiego komendanta wojennego, której celem

¹⁴ M. Ruchniewicz, *Lata 1945-1948*, w: *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006, s. 630.

¹⁵ APWr, UWW, sygn. I/30, Wykaz obwodów na Dolnym Śląsku, b.d., k. 1.

¹⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), sygn. 054/663, Czas wyzwalańa poszczególnych miast z uwzględnieniem jednostek wyzwalających, lipiec 1974 r., k. 20.

¹⁷ A. Herzig, M. Ruchniewicz, *op. cit.*, s. 385.

¹⁸ Tadeusz Musiał ur. 26 czerwca 1916 r. w Kielcach. Miał wykształcenie wyższe uzyskane w Instytucie Ekonomiczno-Handlowym w Krakowie. Podczas okupacji należał do Stronnictwa Ludowego (SL). Po wojnie wstąpił do PPR. 12 maja 1945 r. Stanisław Piaskowski mianował go pełnomocnikiem rządu RP dla powiatu kłodzkiego, gdzie objął równocześnie stanowisko pierwszego starosty. Zakończył urzędowanie 2 lipca 1945 r. Zob. APWr, UWW, Wydział Kadr, sygn. 99, Akta osobowe Tadeusza Musiała.

¹⁹ R. Sakaluk, *Kłodzko 1945-1947*, „Rocznik Ziemi Kłodzkiej” 1964, t. 6, s. 115. Por. A. Ropelewski, *Pionierskie lato*, Warszawa 1972, s. 49.

²⁰ Akta osobowe Bolesława Twardowskiego nie zawierają wielu kluczowych informacji. Brakuje karty personalnej, brak także danych, kiedy dokładnie objął on stanowisko pełnomocnika i starosty powiatu bystrzyckiego oraz do jakiej partii politycznej należał. Stanisław Piaskowski odwołał go ze stanowiska 12 września 1945 r. Pełnił zatem wyżej wymienione funkcje od maja do września 1945 r. 26 września prokurator Sądu Okręgowego w Świdnicy poinformował pełnomocnika rządu RP na Dolny Śląsk o wszczęciu postępowania karnego wobec Bolesława Twardowskiego i Mieczysława Chiberskiego (burmistrza Międzyzlesia), którzy zostali oskarżeni z art. 286 § 2 kodeksu karnego. 28 września Twardowski w wyniku nieporozumienia został mianowany burmistrzem miasta Oławy, ale 9 października Piaskowski anulował swoje wcześniejsze rozporządzenie. Twardowski ukrywał się przed organami ścigania. 31 grudnia 1946 r. postępowanie karne zostało zawieszono do momentu ujęcia byłego pełnomocnika rządu RP dla powiatu bystrzyckiego. Zob. APWr, UWW, Wydział Kadr, sygn. 149, Akta osobowe Bolesława Twardowskiego.

²¹ M. Łabaczuk, *Bystrzyca Kłodzka w latach 1945-1950. Społeczne i polityczne problemy zasiedlania i zagospodarowania miasta*, Opole 2004 (maszynopis rozprawy doktorskiej).

²² APWr, UWW, sygn. I/30, Sprawozdanie do pełnomocnika generalnego Edwarda Ochaba, 15 V 1945 r., k. 24. Zob. J. Michalska, *Obejmowanie władzy na Dolnym Śląsku przez polską administrację w 1945 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1966, nr 4, s. 627.

było omówienie sposobu przejścia władzy przez polskie organa. Wzięli w niej udział członkowie Obwodowej Grupy Operacyjnej KERM, polskiego starostwa oraz działającego nadal niemieckiego magistratu²³. Sowieci przyzwalałi na działalność niemieckiej administracji cywilnej, gdyż trzeba było sprostać potrzebom ludności, a na tych terenach wciąż obowiązującą walutą była marka niemiecka. Poza tym, tak w powiecie kłodzkim, jak i bystrzyckim ludność składała się niemal w 100% z Niemców. Powiaty ziemi kłodzkiej należały do tych regionów, gdzie w 1945 r. wskutek ucieczek i ewakuacji przed frontem, liczebność Niemców była większa niż w 1939 r.²⁴ W momencie zajęcia tych terenów przez Armię Czerwoną znajdowało się tutaj ok. 180 tys. stałych mieszkańców²⁵. W powiecie kłodzkim 1 września 1939 r. było 126 tys. Niemców. Pod koniec września 1945 r. ok. 133 tys.²⁶, a pod koniec 1945 r. liczba ta sięgnęła blisko 138 tys.²⁷ W połowie września 1945 r. w powiecie bystrzyckim żyło ich ok. 78 tys.²⁸ Zatem na całej ziemi kłodzkiej w 1945 r. przebywało ok. 215 tys. osób narodowości niemieckiej.

Pierwszy komendant wojenny powiatu kłodzkiego, ppłk Serafin Podstojuk formalnie oddał władzę polskiej administracji 3 czerwca 1945 r.²⁹ Nastąpiło to po jednoczesnej interwencji Tadeusza Musiała u dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego marszałka ZSRS Iwana Koniewa, który stacjonował koło Drezna i Stanisława Piaskowskiego u komendanta wojennego powiatu kłodzkiego³⁰. Początkowo jednak władza polska znaczyła niewiele, a magistrat niemiecki nadal działał. Według raportu wicewojewody śląsko-dąbrowskiego Stefana Wengierowa z 14 czerwca 1945 r.: „Władza polska jest w mieście niesłyszanie słaba i reprezentowana jest przez kilku urzędników i kilku milicjantów – faktycznie urzęduje dawny magistrat niemiecki”³¹. Wydaje się zatem, że przekazanie władzy 3 czerwca w rzeczywistości niewiele oznaczało, gdyż silniejsza była pozycja niemieckiego magistratu. Można powiedzieć, że trzy różne organy: sowiecki, niemiecki i polski sprawowały władzę w jednym czasie, choć dwa ostatnie były jednak zależne od pierwszego.

²³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Grupy Operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu (dalej: GO KERM), sygn. 367, Ogólne sprawozdanie tygodniowe za czas 26 V do 9 VI 1945 r., 9 VI 1945 r., k. 1.

²⁴ APWr, UWW, sygn. VI/28, Sprawozdanie terenowo-organizacyjne, b.d., k. 14.

²⁵ M. Ruchniewicz, *Koniec i początek. Lata 1945-1946 w Dusznikach i regionie kłodzkim w zapisach autobiograficznych*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2017, t. XI, s. 73.

²⁶ APWr, UWW, sygn. VI/362, Notatka dot. wysiedlenie Niemców z pow. kłodzkiego, 29 IX 1945 r., k. 4.

²⁷ APWr, UWW, sygn. IX/59, Wykaz osiedleńczy stanu ludności w powiecie kłodzkim, 30 XII 1945 r., k. 12.

²⁸ APWr, UWW, sygn. IX/10, Sprawozdanie z przebiegu akcji osiedleńczej w powiecie bystrzyckim, 15 IX 1945 r., k. 15.

²⁹ E. Kościk, *op. cit.*, s. 40.

³⁰ A. Ropelewski, *op. cit.*, s. 52-54.

³¹ *Dok. 165*, w: *Niemcy w Polsce 1945-1950. Wybór dokumentów*, t. 4: *Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*, wybór i oprac. I. Eser i in., red. D. Boćkowski, Warszawa 2001, s. 275.

Z opracowanego przez Stefana Mroza *Wykazu władców i władz* Kłodzka po wojnie wynika, że ostatni niemiecki burmistrz Johann Knüppel zakończył urzędowanie dopiero 20 czerwca 1945 r. i przekazał urząd pierwszemu polskiemu burmistrzowi Mieczysławowi Dziubdzieli³². Można mieć jednak uzasadnione wątpliwości co do tej informacji. Ze wspomnień Andrzeja Ropelewskiego i przytoczonej w nich dość szczegółowo treści dokumentu wynika, że Mieczysław Dziubdziela rozpoczął pełnienie obowiązków burmistrza Kłodzka 1 czerwca 1945 r., czyli dwa dni przed formalnym przekazaniem władzy polskiej administracji przez komendanta wojennego³³. Z kolei w sprawozdaniu Tadeusza Musiała przedstawionym 11 czerwca 1945 r. podczas pierwszego zjazdu pełnomocników obwodowych rządu RP czytamy: „Burmistrza Niemca [sic!] – usunęliśmy”³⁴. Mimo to, trzy dni później Stefan Wengierów przedstawił raport, w którym ocena wpływów polskiej administracji w mieście była jednoznacznie krytyczna.

Na podstawie zachowanych materiałów trudno orzec, kiedy polski burmistrz rozpoczął w mieście w pełni niezależne urzędowanie. Data przekazania władzy przez sowieckiego komendanta wojennego niekoniecznie oznaczała jej faktyczne sprawowanie przez polską administrację. Był to raczej wydłużony w czasie proces, a daty jego rozpoczęcia nie sposób wskazać. Ta ogólna uwaga dotyczy całości powiatu kłodzkiego oraz bystrzyckiego i przejmowania władzy przez burmistrzów, sołtysów i wójtów w mniejszych miastach i wsiach regionu, a nie tylko ich stolic: Kłodzka i Bystrzycy. Warto w tym kontekście wspomnieć, że zarząd niemiecki w Kudowie-Zdroju (pow. kłodzki) działał jeszcze w sierpniu 1945 r.³⁵

Z podobnymi problemami spotkali się przedstawiciele polskiej administracji w Bystrzycy Kłodzkiej. Roman Lewicki, pełnomocnik obwodowy KERM w Bystrzycy Kłodzkiej, zwrócił się do komendanta wojennego, który zakomunikował, że nie posiada żadnych instrukcji dotyczących przekazania zarządu administracyjnego nad miastem w polskie ręce. Sowiecki komendant sprzeciwił się także noszeniu biało-czerwonych opasek, wywieszaniu polskiej flagi oraz występowaniu przedstawicieli polskiej administracji (cywilnej, jak i przemysłowej) jako oficjalnej władzy w powiecie, aby nie prowokować incydentów z Niemcami. Osoby posiadające broń zostały zmuszone do jej oddania³⁶.

³² Według wykazu Mieczysław Dziubdziela pełnił funkcję burmistrza Kłodzka od 20 czerwca 1945 r. do 27 stycznia 1946 r. Dzień po odwołaniu z funkcji burmistrza objął stanowisko starosty powiatowego w Kłodzku i był nim do 25 lipca 1946 r. Poszukiwania teczki osobowej burmistrza i starosty w Wydziale Kadr UWW oraz Archiwum Zakładowym Urzędu Miasta w Kłodzku niestety nie przyniosły rezultatów. S. Mróz, *Wykazy władców i władz. Okres po II wojnie światowej. Starostowie*, w: *Kłodzko. Dzieje miasta...*, s. 225.

³³ A. Ropelewski, *op. cit.*, s. 72.

³⁴ AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej: MAP), sygn. 2479, Protokół z pierwszego posiedzenia pełnomocników obwodowych rządu RP okręgu Dolny Śląsk, odbytego w dniu 11 czerwca 1945 r., k. 14.

³⁵ A. Herzig, M. Ruchniewicz, *op. cit.*, s. 386.

³⁶ M. Ruchniewicz, S. Rosik, P. Wiszewski, *op. cit.*, s. 241-242.

Po wielu interwencjach Polaków mjr Biedrizow, który 27 maja objął stanowisko nowego komendanta wojennego dla powiatu bystrzyckiego, udał się do Drezna, aby uzyskać zgodę marszałka Iwana Koniewa na przekazanie władzy polskim organom. Po powrocie zaprosił Romana Lewickiego i Bolesława Twardowskiego do siebie i w obecności przedstawicieli niemieckiego magistratu oddał miasto. Nastąpiło to 6 czerwca 1945 r., a pierwszym burmistrzem został Stanisław Bednarek³⁷. Piastował on swoje stanowisko jedynie przez miesiąc. Proces tworzenia polskiej administracji w mieście rozpoczął jego następca Stefan Owczarek³⁸. Biedrizow naciskał, aby „dotychczasowy aparat niemiecki zatrzymać i wykorzystać w pracy. Tu zastrzegł sobie, że w razie usunięcia z administracji Niemców [sic!], czyni nas [Polaków – przyp. K.Ł.] odpowiedzialnymi za całokształt spraw nam przekazanych”³⁹. Tak też czyniono. Nie wynikało to z chęci zatrzymania niemieckich sołtysów czy burmistrzów, ale z powodu braku ludzi w polskim aparacie administracyjnym, mogących objąć stanowiska w tak trudnym i wymagającym okresie. Wydaje się jednak, że nie był to jedyny powód. Z innych raportów jednoznacznie wynika, że Polacy nie mieli większego wyboru, komendant wojenny nie zgodził się na usuwanie Niemców z posad zajmowanych w starostwie czy innych urzędach⁴⁰. Ocena nowo powołanego pełnomocnika Obwodowej Grupy Operacyjnej KERM w Bystrzycy Kłodzkiej Piotra Ligenza-Mazurka nie pozostawia wątpliwości, jaką rolę w powiecie bystrzyckim pełniła polska administracja po formalnym przejęciu władzy: „Starosta, pełnomocnik grupy operacyjnej jak burmistrz nie może zrobić żadnego posunięcia bez porozumienia z komendantem wojennym. Władze polskie mają minimalny głos na terenie Bystrzycy i powiatu. Dotychczas Polacy traktowani są jako obywatele III kategorii”⁴¹. Obrazu warunków życia polskiej administracji dopełnia fragment raportu Miejskiego Komitetu PPS na temat sytuacji w Dusznikach-Zdroju w powiecie kłodzkim: „Urzędnicy Zarządu Miejskiego

³⁷ AAN, GO KERM, sygn. 252, Sprawozdanie pełnomocnika GO KERM w Bystrzycy do kierownictwa GO KERM, 9 VI 1945 r., k. 4.

³⁸ Stefan Owczarek ur. 28 sierpnia 1901 r., syn Jakuba i Julii. Skończył 8 klas szkoły powszechnej. Brak innych informacji o przynależności partyjnej czy działalności politycznej. Funkcję burmistrza pełnił od 7 lipca 1945 r. do 1 marca 1948 r. Zob. Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Kamieńcu Ząbkowickim (dalej: APKZ), Zarząd Miejski w Bystrzycy Kłodzkiej (dalej: ZMBK), sygn. 33/13, Akta osobowe Stefana Owczarka. W zespole Zarządu Miejskiego w Bystrzycy Kłodzkiej nie zachowały się akta osobowe pierwszego burmistrza Stanisława Bednarka. Można założyć, że miesięczna kadencja nie skutkowałą istotnymi decyzjami Bednarka, a tym samym brakiem potrzeby zakładania akt osobowych. Akta osobowe Stefana Owczarka, który pełnił funkcję burmistrza przez blisko 3 lata, są wyjątkowo skąpe i zawierają jedynie kwestionariusz osobowy oraz kilka innych, mniej istotnych dokumentów. Wiemy na pewno, że politycznie był związany z PPS. Wraz z zawieszeniem Owczarka z dniem 1 marca 1948 r., jeszcze w tym samym miesiącu została przeprowadzona inspekcja Zarządu Miejskiego, która wykazała szereg uchybień i błędnych decyzji drugiego burmistrza miasta. Szerzej o tym zob. AAN, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych (dalej: MZO), sygn. 1283, Inspekcja Zarządu Miejskiego w Bystrzycy Kłodzkiej, 31 III 1948 r., k. 20-21.

³⁹ AAN, GO KERM, sygn. 252, Sprawozdanie pełnomocnika GO KERM w Bystrzycy do kierownictwa GO KERM, 9 VI 1945 r., k. 4.

⁴⁰ *Ibidem*, Raport nr 1/45, 18 VI 1945 r., k. 8.

⁴¹ *Ibidem*, k. 7.

od początku pracy, tj. od kilku miesięcy nie otrzymują poborów służbowych i grożą porzuceniem pracy i wyjazdem, co pociągnęłyby za sobą nieobliczalne następstwa⁴². Tak samo wyglądała sytuacja w powiecie bystrzyckim. Dla osób pełniących odpowiedzialne funkcje w administracji brakowało jedzenia i odpowiednich warunków mieszkalnych. Pełnomocnik Obwodowej Grupy Operacyjnej KERM mieszkał wraz z rodziną w jednym pokoju w „trzeciorzędym” hotelu poniemieckim. Starosta powiatu bystrzyckiego mieszkał w zniszczonej chatce na peryferiach miasta, a pierwszy burmistrz miasta zatrzymał się w barakach⁴³.

Według sprawozdania Tadeusza Musiała podczas pierwszego zjazdu pełnomocników obwodowych rządu RP, do połowy czerwca stanowisko sołtysa w gminach powiatu kłodzkiego objęło jedynie czterech Polaków⁴⁴. Wraz z napływem ludności polskiej zaczęto zwalniać z pracy niemieckich urzędników i zastępować ich polskimi, nie zwracając uwagi na wykształcenie i doświadczenie zawodowe nowo zatrudnionego personelu. Nie następowało to jednak od razu. Pod koniec lipca 1945 r. jedynie 60% położonych na terenie powiatu bystrzyckiego wsi posiadało polskich wójtów. Na terenie powiatu rozwiązana została niemiecka policja i zastąpiono ją jednostkami Milicji Obywatelskiej (MO)⁴⁵.

DZIAŁALNOŚĆ OBWODOWYCH GRUP OPERACYJNYCH KERM

Oprócz działalności pełnomocników RP i tworzenia administracji cywilnej, na terenie Dolnego Śląska działały specjalne Obwodowe Grupy Operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu⁴⁶. Ich zadaniem – jako tworu tymczasowego do momentu powstania organów administracji przemysłowej – było przejęcie, zabezpieczenie i uruchomienie przemysłu w zajmowanych powiatach⁴⁷. Dodatkowo do zadań grup należało m.in. werbowanie fachowców z branży przemysłowej, odbudowywanie transportu między powiatami, a nawet „zastępowanie nieobecnych lub niesprawnych władz administracyjnych w ich właściwych zadaniach”⁴⁸. Nie było w tym nic zaskakującego, bowiem zdarzały się przypadki, że

⁴² APWr, Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Kłodzku (dalej: PK PPS), sygn. 24, Sprawozdanie za miesiąc październik, 6 XI 1945 r., k. 159-160.

⁴³ AAN, GO KERM, sygn. 252, Raport nr 1/45, 18 VI 1945 r., k. 7.

⁴⁴ AAN, MAP, sygn. 2479, Protokół z pierwszego posiedzenia pełnomocników obwodowych rządu RP okręgu Dolny Śląsk, odbytego w dniu 11 czerwca 1945 r., k. 14.

⁴⁵ APWr, UWW, sygn. I/32, Meldunek sytuacyjny pełnomocnika rządu RP na okręg bystrzycki, 9 VIII 1945 r., k. 19.

⁴⁶ W dokumentach wytworzonych przez pełnomocników Obwodowych Grup Operacyjnych KERM pojawiały się różne nazwy, np. pełnomocnik Grupy Operacyjnej KERM w Bystrzycy. W tekście głównym używam jednak pełnego nazewnictwa czyli Obwodowe Grupy Operacyjne KERM lub też skrótu OGO KERM. Wyjątki mogą stanowić przypisy, gdzie podaję nazwy dokumentów zgodnie z ich nadawcą.

⁴⁷ M. Kinstler, *Grupy Operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu. Dolny Śląsk (kwiecień-wrzesień 1945)*, Wrocław 1987.

⁴⁸ AAN, GO KERM, sygn. 246, Sprawozdanie z działalności Grupy Operacyjnej Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu na Dolny Śląsk w okresie od 11 V do 8 VI 1945 r., 8 VI 1945 r., k. 8.

przedstawiciele polskiej administracji pojawiali się nawet dwa lub trzy tygodnie po przybyciu na tereny grup KERM, a ich kwalifikacje pozostawiały wiele do życzenia⁴⁹. W wielu miejscowościach Dolnego Śląska członkowie Obwodowych Grup Operacyjnych KERM byli pierwszymi przedstawicielami polskiej władzy, stąd też początkowo zajmowali się sprawami natury administracyjnej⁵⁰. W przypadkach, kiedy brakowało w miejscowości przedstawicieli polskiej administracji, komendanci wojenni winni byli wyznaczyć tymczasowego wójta lub burmistrza wybranego spośród zwolenników PKWN. Najczęściej jednak pozostawiali lub wybierali na te stanowiska Niemców⁵¹.

Rząd Tymczasowy, razem z Ministerstwem Przemysłu i Komitetem Ekonomicznym Rady Ministrów powołał kierownictwo Grup Operacyjnych dla Ziem Zachodnich i Północnych już w styczniu 1945 r., czyli w momencie, kiedy ziemie te należały jeszcze do Trzeciej Rzeszy. Wówczas wydzielone zostały grupy dla poszczególnych okręgów: Śląsk Opolski, Pomorze Zachodnie, Warmię i Mazury oraz Dolny Śląsk. W strukturach okręgów działały Grupy Obwodowe, które były przydzielone do poszczególnych powiatów⁵². Grupa Operacyjna dla Dolnego Śląska została zorganizowana pod koniec kwietnia, a 19 maja wyruszyła z Krakowa. Obwodowa Grupa Operacyjna dla powiatu kłodzkiego, z jej pierwszym pełnomocnikiem Jerzym Irowcem, pojawiła się w mieście 26 maja 1945 r. Z raportów grupy jednoznacznie wynika, że przejmowanie poszczególnych zakładów przemysłowych w pierwszych tygodniach po wojnie było znacząco utrudnione. 25 maja 1945 r. pełnomocnik Grupy Operacyjnej KERM na Dolny Śląsk Jan Iwański mianował Romana Lewickiego na pełnomocnika obwodowego w Bystrzycy Kłodzkiej. Lewicki wraz z 12 innymi pracownikami pojawił się w mieście następnego dnia⁵³.

Za zgodą komendanta wojennego, przedstawiciele Obwodowej Grupy Operacyjnej KERM w Kłodzku otrzymali lokal biurowy 31 maja, a 1 czerwca formalnie rozpoczęli urządowanie, inwentaryzowanie zakładów i przyjmowanie interesantów, mimo iż miasto nadal było pod zarządem sowieckim⁵⁴. W powiecie bystrzyckim Roman Lewicki otrzymał budynek po dawnej policji 6 czerwca, a następnego dnia rozpoczął pracę⁵⁵.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem OGO KERM był rekonesans i określenie liczby zakładów przemysłowych na terenie ziemi kłodzkiej. Nie było to zadanie łatwe

⁴⁹ *Ibidem*, k. 9.

⁵⁰ M. Kinstler, *op. cit.*, s. 21-22, 47.

⁵¹ M. L. Krogulski, *op. cit.*, s. 12.

⁵² M. Kinstler, *op. cit.*, s. 48. Grupa Operacyjna na okręg Dolnego Śląska opierała się na podziale administracyjnym zawartym w okólniku nr 29, wydanym w Krakowie 23 kwietnia 1945 r. AAN, GO KERM, sygn. 245, Okólnik nr 29 dotyczący podziału administracyjnego Dolnego Śląska, 23 IV 1945 r., k. 1-2.

⁵³ AAN, GO KERM, sygn. 320, Rozkaz nr 27, 25 V 1945 r., k. 7.

⁵⁴ AAN, GO KERM, sygn. 367, Ogólne sprawozdanie tygodniowe za czas 26 V do 9 VI 1945 r., 9 VI 1945 r., k. 1.

⁵⁵ AAN, GO KERM, sygn. 317, Sprawozdanie ze stanu powiatu w dniu przybycia 26 maja 1945 r., 9 VI 1945 r., k. 3v.

z kilku powodów. Najpoważniejszym był brak środków lokomocji. Jeszcze w czerwcu na usługach grupy brakowało samochodu, a do komunikacji z najbliższą okolicą używano jedynie bryczki i koni⁵⁶. 16 czerwca OGO KERM w Kłodzku dotarła tylko do 25 gmin z 99 znajdujących się wówczas w powiecie⁵⁷. Miejski Komitet PPS w Dusznikach-Zdroju w październiku 1945 r. raportował do Powiatowego Komitetu PPS w Kłodzku o znacznych trudnościach w organizowaniu nowych komórek partyjnych na terenie gminy. Informowano, że do odległego o 14 km Zieleńca (wówczas Grunwald), z powodu braku samochodu, podróż furmanką trwałaby dwa dni⁵⁸. Pełnomocnicy rządu byli w podobnej sytuacji. Z okręgu administracyjnego Górnego Śląska zostało wypożyczonych 25 samochodów, które miały służyć pełnomocnikom na Dolnym Śląsku. Tylko 11 z nich było sprawnych, 14 znajdowało się w naprawie⁵⁹. Do chaosu komunikacyjnego, który nastąpił po wojnie przyczynili się także Sowieci. Podczas wejścia na tereny powiatu bystrzyckiego, Armia Czerwona skonfiskowała ludności 80% wszystkich pojazdów konnych i 95% samochodów⁶⁰.

Do 9 czerwca w powiecie kłodzkim zinwentaryzowano łącznie 172 zakłady, z tego 72 w samym Kłodzku⁶¹. Tydzień później już 203⁶². Podkreślano, że potrzebne są dodatkowe osoby mające doświadczenie kierownicze, aby zakłady mogły rozpocząć swoją działalność. Dlatego w wielu przypadkach pełnomocnicy OGO KERM mianowali Niemców jako kierowników tymczasowych, do czasu przybycia na te tereny pracowników z odpowiednim doświadczeniem⁶³. Ale o takie osoby było bardzo trudno. Z raportów jednoznacznie wynika, że osoby, które zostały włączone do pracy w OGO KERM w Kłodzku i Bystrzycy nie spełniały swoich zadań. Wielokrotnie podkreślano, że brakuje ludzi, którym zależałoby na odbudowie przemysłu czy pracy w ogóle. Wśród członków grup niewiele było osób doświadczonych i znających się na przemyśle⁶⁴. Brak kadry kierowniczej nie był jedynym problemem w procesie uruchomienia przemysłu na ziemi kłodzkiej. Mimo że Polacy przejęli władzę administracyjną na początku czerwca, zakłady przemysłowe ciągle grabione przez Sowieców, w zdecydowanej większości nadal znajdowały się w ich rękach. 7 września 1945 r. na

⁵⁶ *Ibidem*, Raport transportowy, b.d., k. 6.

⁵⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie techniczne na czas od 10 VI do 16 VI 1945 r., b.d., k. 15.

⁵⁸ APWr, PK PPS, sygn. 24, Sprawozdanie za miesiąc październik, 6 XI 1945 r., k. 158. Przy ustaleniu niemieckich nazw miejscowości niezwykle pomocny okazał się wykaz miast i gmin powiatu kłodzkiego z uwzględnieniem zmian nazw sporządzony na podstawie Monitora Polskiego, który otrzymałem od dr. Bartosza Grygorcewicza, pracownika Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Kamieńcu Ząbkowickim, za co składam w tym miejscu serdeczne podziękowania.

⁵⁹ APWr, UWW, sygn. I/30, Sprawozdanie do pełnomocnika generalnego Edwarda Ochaba, 15 V 1945 r., k. 24.

⁶⁰ APWr, UWW, sygn. I/32, Meldunek sytuacyjny pełnomocnika rządu RP na okręg bystrzycki, 9 VIII 1945 r., k. 20.

⁶¹ AAN, GO KERM, sygn. 254, Tygodniowe sprawozdanie techniczne za czas od 26 V do 9 VI 1945 r., 9 VI 1945 r., k. 70.

⁶² *Ibidem*, Sprawozdanie techniczne za czas od 10 VI do 16 VI 1945 r., b.d., k. 74.

⁶³ AAN, GO KERM, sygn. 367, Zapotrzebowanie personalne, 9 VI 1945 r., k. 11.

⁶⁴ AAN, GO KERM, sygn. 254, Sytuacja administracyjno-polityczna, b.d., k. 68.

łączną liczbę 761 wszystkich zakładów w powiecie kłodzkim, tylko 225 znajdowało się pod polskim zarządem. Nad resztą władzę sprawowali Sowieci⁶⁵. 15 września 1945 r. podczas obrad Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych, Grupa Operacyjna na Dolnym Śląsku zakończyła swoją działalność, mimo niewywiązania się ze wszystkich zadań. Dokumentację i nadzór nad agendami przejęła Delegatura Ministerstwa Przemysłu⁶⁶.

RELACJE Z LUDNOŚCIĄ NIEMIECKĄ I SOWIETAMI

Ogólny stosunek ludności niemieckiej do przybywających na te tereny Polaków i polskiej administracji był zależny od kilku czynników. Zarządzenia Polaków, które miały na celu poprawę sytuacji aprowizacyjnej, zabezpieczenie mienia czy sytuacji w rejonie spotykały się z akceptacją i uznaniem ludności niemieckiej. Sytuacja wyglądała zupełnie inaczej w przypadku realizacji polityki wysiedlenia, odbierania mienia czy też ograniczania praw. Wówczas do sowieckich władz wojskowych spływały liczne skargi na działania Polaków. Trudno zresztą dziwić się takiej postawie Niemców. W raportach polskiej administracji odnotowywano jednak przypadki „pokornie służalczego stosunku Niemców do przedstawicieli Armii Czerwonej”⁶⁷. W niektórych z nich informowano nawet, że ludność niemiecka widzi w żołnierzach Armii Czerwonej obrońców przed „samowolą i gwałtem” Polaków⁶⁸. Jest to zaskakująca ocena, biorąc pod uwagę „wyczyny” Sowietów podczas pochodu na Berlin, gwałty i morderstwa na masową skalę, których ofiarami padła ludność niemiecka, jak i polska⁶⁹. Polska administracja dość powierzchownie tłumaczyła to „giętkością charakteru, płaszczaniem się przed silnym oraz oddawaniu szeregu usług”, wskutek czego: „Niemcy wywołali wrażenie, że nie mają oni nic wspólnego z hitleryzmem, a stosunek ich do ZSRR i jego obywateli jest więcej niż przyjazny”⁷⁰.

Nie brakowało także wrogich zachowań ludności niemieckiej względem Polaków. Według jednego z doniesień obywatelskich, we wsi Starków w gminie Krosnowice, we wrześniu 1945 r. odbyła się rozmowa między Niemką i niemieckim listonoszem. Rozmowa miała dotyczyć pozbycia się z tych terenów ludności polskiej przy użyciu niemieckich sił partyzanckich. O wydarzeniu na Milicję Obywatelską doniosła

⁶⁵ *Ibidem*, Wykaz zakładów przemysłowych na terenie miasta i powiatu Kłodzko, 7 IX 1945 r., k. 87.

⁶⁶ M. Kinstler, *op. cit.*, s. 109.

⁶⁷ APWr, UWW, sygn. I/30, Sprawozdanie do pełnomocnika generalnego Edwarda Ochaba, 15 V 1945 r., k. 24. Szerzej o problemie faworyzowania ludności niemieckiej przez żołnierzy Armii Czerwonej na Dolnym Śląsku zob. J. Hytrek-Hryciuk, *op. cit.*, s. 148-158.

⁶⁸ APWr, UWW, sygn. I/32, Meldunek sytuacyjny pełnomocnika rządu RP na okręg bystrzycki, 9 VIII 1945 r., k. 19.

⁶⁹ Zob. M. Białokur, *Zanim wkroczyli na Śląsk. Podgrzewanie nienawiści do Niemców w szeregach Armii Czerwonej w okresie II wojny światowej*, w: *Koniec wojny na Śląsku. Rok 1945. Studia i materiały*, red. K. Jasiak, K. Kawalec, P. Stanek, Wrocław-Opole-Warszawa 2018, s. 111-126.

⁷⁰ Cyt. za: E. Kaszuba, *Trudny sojusz. Polsko-sowieckie odniesienia w powojennym Wrocławiu*, „Rocznik Wrocławski” 1995, t. 2, s. 133.

sąsiadka, która podsłuchiwała rozmowę. Wszystkie osoby powiązane ze sprawą zostały aresztowane. Wydaje się, że przedstawione w doniesieniu wydarzenie nie nosiło znamion spisku przeciwko ludności polskiej. Jednak tego typu informacje traktowano po wojnie wyjątkowo poważnie⁷¹. Ludność niemiecka, wbrew polskim obawom, nie była zdolna do oporu wobec nowego powojennego porządku.

Zdarzały się jednak przypadki, że osoby narodowości niemieckiej, które pełniły jeszcze funkcje publiczne, wykorzystywały swoją pozycję do wyrażania niechęci wobec ludności polskiej. Według meldunku sytuacyjnego Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) z listopada 1945 r. we wsi Danczów (wówczas Tanz, pow. kłodzki), gminie Lewin, tamtejszy sołtys i jego zastępca „szerzyli propagandę antypolską wśród ludności niemieckiej”. Sołtys miał przekonywać, że niebawem na tych terenach pojawią się Czesi i sytuacja Niemców ulegnie poprawie⁷².

Największe problemy w działalności polskiej administracji i powolnego normalizowania się życia codziennego sprawiali Sowieci. Było to wyraźnie zauważalne zarówno w powiecie kłodzkim, jak i bystrzyckim, szczególnie w kontekście prób uruchomienia zakładów przemysłowych. Nawet przekazanie przedsiębiorstw pod zarząd polski nie zmieniało sytuacji. Zakłady zajęte przez Polaków były systematycznie „najeżdżane” przez grupki czerwoarmistów i dotkliwie grabione. Nie dziwi fakt, że Sowieci upodabali sobie gorzelnie, z których zabierali spirytus:

„Oficerowie Armii Czerwonej masowo oblegli budynek zabierając cały zapas posiadanego spirytusu. Opór mój i tłumaczenie, że gorzelnia od dziś została przez władze sowieckie przekazana w ręce polskie nie odniosło żadnego skutku, jak również postawa moich czterech wartowników, z których jeden został powalony i rozbrojony. Spirytus cały w ilości około 150 litrów został formalnie rozgrabiony(...)”⁷³.

Komendant wojenny dla powiatu bystrzyckiego, kpt. Rudnik przybył na drugi dzień do ograbionej gorzelnii. Nie miał jednak zamiaru usprawiedliwić wykroczenia swoich żołnierzy lub zapewnić, że winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Od poszkodowanego kierownika zażądał kolejnych 40 litrów spirytusu dla garnizonu sowieckiego w Bystrzycy. Jednoznacznie dał do zrozumienia, że: „władze sowieckie przekazały gorzelnię w ręce polskie, ale mają nadal nad nią nadzór”⁷⁴.

⁷¹ APKZ, Akta gminy Krosnowice, sygn. 92, Protokół, 19 IX 1945 r., k. 1.

⁷² Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej: ASG), Sudecka Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza (dalej: SB WOP), sygn. 274/8, Meldunek sytuacyjny za czas od 10-20 listopada 1945 r., b.d., k. 2. Wypowiedź sołtysa nawiązuje do okresu, w którym przynależność ziemi kłodzkiej do Polski nie była pewna. W latach 1945-1947 Praga rościła sobie prawa nie tylko do Śląska Cieszyńskiego, ale także do ziemi kłodzkiej. Na terenach tych pojawiały się dobrze uzbrojone jednostki wojskowe, był wysyłany sprzęt wojskowy i nierzadko doprowadzono do zbrojnych manifestacji. Szerzej o tym zob. P. Pałys, *Czechosłowackie roszczenia graniczne wobec Polski 1945-1947. Racibórz, Głubczyce, Kłodzko, Opole* 2007; M.K. Kamiński, *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945-1948*, Warszawa 1990; T. Marczak, *Granica zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944-1950*, Wrocław 1995, s. 445-534.

⁷³ AAN, GO KERM, sygn. 320, Raport nr 1 do płk. Ligenzy Mazurka w Bystrzycy, 25 VI 1945 r., k. 23.

⁷⁴ *Ibidem*, Raport nr 2 do płk. Ligenzy Mazurka w Bystrzycy, 26 VI 1945 r., k. 24.

Oczywiście alkohol nie był jednym towarem, który padł łupem Sowietów. Jakub Berman, prominentny wówczas członek Biura Politycznego PPR, wiele lat po tych wydarzeniach w znanej rozmowie z Teresą Torzańską stwierdził:

„Ziemie Odzyskane Sowietci traktowali jako swoje wojenne trofea i uważali, że znajdujące się tu dobra nie są nasze, tylko poniemieckie, więc ich prawa do nich są bezsporne. Powołali u siebie tak zwane *trofejnyje komandy*, których głównym zadaniem była pomoc w odbudowie ich zniszczonego kraju przez ściąganie jak największej ilości trofeów. Udało im się to szczególnie w pierwszych miesiącach, kiedy nie panowaliśmy nad sytuacją i wyzwolonymi ziemiami rządili wojskowi komendanci radziecy”⁷⁵.

Akcje żołdatów były koordynowane przez komendatury wojenne. Jeszcze przed zakończeniem działań wojennych, w lutym 1945 r. Komitet Specjalny Państwowego Komitetu Obrony ZSRS (PKO) powołał Maksima Zacharowicza Saburowa na pełnomocnika przy 1 Froncie Ukraińskim, który działaniami wojennymi objął Dolny Śląsk. Saburow był inżynierem i ekonomistą, a w latach 1941-1942 przewodniczył Państwowemu Komitetowi Planowania Gospodarczego ZSRS (*Gosplan*), natomiast w latach 1944-1946 pełnił funkcję jego zastępcy. Odpowiadał m.in. za wytypowanie zakładów przeznaczonych do demontażu. Komisja, którą kierował Saburow odwiedzała zakład, a następnie w krótkim telegramie kierowanym do PKO przedstawiała jego opis i stan wyposażenia. Dokumenty trafiały następnie na biurko Józefa Stalina⁷⁶. Sowietci do 8 czerwca wytypowali blisko 830 większych zakładów na Dolnym Śląsku przeznaczonych do demontażu, a z dnia na dzień liczba ta rosła⁷⁷. Łupem padło wiele zakładów na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a skala tego zjawiska, jak i wyrządzone straty dla polskiego przemysłu są trudne do oszacowania.

Te same trudności dotyczą ziemi kłodzkiej. Można jednak wskazać kilka zakładów, które prawdopodobnie zostały ograbione na podstawie decyzji o demontażu przemysłu na Dolnym Śląsku. 20 lipca 1945 r. Piotr Ligenza-Mazurek interweniował u sowieckiego komendanta wojennego wobec demontażu fabryki zapalek „Union” w Bystrzycy. Dzień wcześniej na terenie fabryki pojawili się sowieccy żołnierze i zagrozili strażnikowi śmiercią, jeśli ten nie przepuści ciężarówki przez bramę wjazdową. Brama została wyłamana, a z terenu fabryki zabrano dwa dźwigi. Ligenza-Mazurek ocenił także podejście komendatury wojennej jako

„niezgodne z umowami i sojuszem polsko-sowieckim. (...) Interwencja mego zastępcy kpt. Lewickiego w radzieckiej komendaturze nie odniosła żadnego skutku, gdyż dyżurny radzieckiej komendatury, który wprawdzie udał się na teren fabryki zapalek celem sprawdzenia faktu zajścia, oświadczył, że żołnierze działają z ramienia komendatury”⁷⁸.

⁷⁵ T. Torńska, *Oni*, Warszawa 2004, s. 333.

⁷⁶ J. Hytrek-Hryciuk, *op. cit.*, s. 192-193.

⁷⁷ AAN, GO KERM, sygn. 246, Sprawozdanie z działalności Grupy Operacyjnej Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu na Dolny Śląsk w okresie od 11 V do 8 VI 1945 r., 8 VI 1945 r., k. 12.

⁷⁸ AAN, GO KERM, sygn. 320, Zawiadomienie do komendanta wojennego w Bystrzycy Kłodzkiej, 20 VII 1945 r., k. 105-106.

Demontaże niosły za sobą niekiedy bardziej dotkliwe skutki dla organizacji życia codziennego na terenie Dolnego Śląska. W sierpniu 1945 r. Sowieci rozmontowali – mimo sprzeciwu Polaków – elektrownię w Ścinawce Średniej (wówczas Skafeczno, pow. kłodzki), która zaopatrywała w prąd nie tylko powiat kłodzki i bystrzycki⁷⁹. Była przede wszystkim źródłem energii dla trakcji kolejowych w Wałbrzychu, Wrocławiu i Jeleniej Górze. Jej demontaż doprowadził tym samym do paraliżu i tak słabo funkcjonującego po wojnie transportu publicznego⁸⁰. Łupem Sowieców padły także: jedna z większych elektrowni na Dolnym Śląsku w Siechnicach (wówczas Kraftborn, pow. wrocławski) oraz powstała w czasie II wojny światowej nowoczesna elektrownia w Oławie. Elektrownie we Wrocławiu, Siechnicach, Wałbrzychu, Ścinawce Średniej, Miłkowie (wówczas Mölke, pow. kłodzki) oraz Węglińcu (wówczas Kohlfurt, pow. zgorzelecki) stanowiły najważniejsze punkty zaopatrzenia Dolnego Śląska w energię elektryczną⁸¹. Wszystkie zakłady energetyczne bazowały z kolei na dostawach węgla kamiennego i brunatnego z kopalń w Wałbrzychu i Nowej Rudzie⁸².

Obwodowe Grupy Operacyjne KERM wystawiały do ochrony przejętych obiektów Straż Przemysłową, ale miała ona realnie niewielki wpływ na zabezpieczenie obiektów. To w gestii danych organów należało powołanie odpowiednich formacji, straży, do ochrony obiektów. Najczęściej zakład zabezpieczała jedna lub kilka osób. Nie miały one broni, a ich praca polegała głównie na odpowiednio szybkim powiadomieniu pełnomocnika KERM o próbie grabieży. Pilnowanie powojennego dobytku utrudniał fakt, że nierzadko w szeregach straży znajdowały się osoby zdemoralizowane lub szukające możliwości szabru lub innych form zarobku⁸³.

W większości raportów pełnomocników rządu RP podawano informacje o dobrych lub poprawnych stosunkach z komendanturą wojenną i Sowiecami. W raporcie pełnomocnika z Bystrzycy przedstawionym na I zjeździe pełnomocników obwodowych w Legnicy 10 czerwca 1945 r. informowano, że stosunki z Sowiecami układały się dobrze: „jednakże z chwilą zabrania przez Sowieców 2000 sztuk bydła, stosunki te pogorszyły się znacznie”⁸⁴. Z kolei we wsi Krosnowice (wówczas Rankowo, pow. kłodzki) jeździł motocyklem sowiecki sierżant, który rozповідаł o rozkazie oddania wszystkich krów na potrzeby Armii Czerwonej⁸⁵. 10 czerwca donoszono, że

⁷⁹ APWr, UWW, sygn. I/200, Komunikat do wicewojewody na okręg Dolnego Śląska, 2 VIII 1945 r., k. 42. W przypadku trakcji kolejowej na Dolnym Śląsku, po wojnie z 3285 km torów zniszczeniu uległo 2506 km, czyli ponad 75%. Zob. *Dolny Śląsk*, red. K. Sosnowski, M. Suchocki, t. 1, cz. 2, Poznań 1948, s. 340.

⁸⁰ AAN, MAP, sygn. 2474, Memoriał w sprawie znaczenia pow. kłodzkiego i bystrzyckiego dla Polski, a w szczególności dla Dolnego Śląska, 10 VII 1945 r., k. 76.

⁸¹ *Ibidem*, k. 75-76.

⁸² AAN, MAP, sygn. 2394, Zestawienie kopalń w związku z pismem Ministerstwa Administracji Publicznej Biura Ziem Zachodnich, 19 IX 1945 r., k. 50.

⁸³ AAN, GO KERM, sygn. 320, Pismo do kierownictwa Grup Operacyjnych KERM na Dolny Śląsk, 25 VI 1945 r., k. 21.

⁸⁴ AAN, MAP, sygn. 2479, Sprawozdanie poszczególnych pełnomocników obwodowych okręgu administracyjnego Dolnego Śląska, b.d., k. 24.

⁸⁵ APKZ, Akta gminy Krosnowice, sygn. 92, Raport do inspektora ziemskiego na obwód XXIV w Kłodzku, 3 IX 1945 r., k. 11.

w Kłodzku znajduje się 40 tys. ton zboża i 28 traktorów, które notorycznie były grabione przez Sowietów⁸⁶. W okresie żniw do wicewojewody dolnośląskiego trafił komunikat od Aleksandra Barchacza, pełnomocnika rządu RP dla powiatu kłodzkiego⁸⁷. Informował on, że Sowieci chcą zabrać plony z 3 tys. ha ziemi i dążą do obsadzenia większych gospodarstw celem łatwiejszej realizacji zadania⁸⁸. Nie udało się ustalić, czy doszło do interwencji władz województwa i czy przyniosły one jakikolwiek efekt. Biorąc jednak pod uwagę skalę zjawiska grabieży na terenie całego Dolnego Śląska oraz ogólną bezsilność polskiej administracji, wydaje się wątpliwe, aby Sowieci zostali powstrzymani. Przekonuje o tym fakt, że już we wrześniu 1945 r. powiat kłodzki zmagał się z deficytem zboża sięgającym 12 ton⁸⁹.

O trudnych relacjach z czerwonoarmistami donosiły także tworzące się powiatowe jednostki aparatu represji na ziemi kłodzkiej⁹⁰. W raporcie sekcyjnym z lipca 1945 r. Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) we Wrocławiu czytamy:

„W pozostałych powiatach wszyscy kierownicy PUBP raportują, iż władze sowieckie usuwają repatriantów, przeprowadzają zbiórkę zboża z ich terenów, konfiskują inwentarz żywy i martwy itd. Nagminnie panoszą się rabunki przez żołnierzy Armii Czerwonej, na które przeważnie Wojewódzkie Komendy Sowieckie nie reagują”⁹¹.

Grabież sięgnęła takiego stopnia, że również pełnomocnicy zaczęli zabezpieczać mienie administracji, pozostawiając za szybą samochodu, na rowerze czy drzwiach lokalu pisma z pieczęcią urzędową, informujące, że jest to ich własność. Pisma były sporządzane w języku polskim i rosyjskim⁹².

Zdemoralizowani, notorycznie pijani, żądni łupów i zaspokojenia potrzeb seksualnych żołnierze Armii Czerwonej bali się tylko *NKWD* i kontrwywiadu wojskowego *SMIERSZ*, który według zachowanych źródeł działał m.in. w Dusznikach-Zdroju⁹³.

⁸⁶ APWr, UWW, sygn. I/33, Protokół pierwszego zjazdu pełnomocników obwodowych rządu RP z okręgu Dolnego Śląska, 10 VI 1945 r., k. 14.

⁸⁷ Już w listopadzie 1945 r. przeciwko Aleksandrowi Barchaczowi zostało rozpoczęte rozpracowanie przez UB. Starosta został oskarżony o przywłaszczenie magazynu, który powinien zostać przekazany do referatu kultury i sztuki. AIPN Wr, sygn. 053/384, Sprawozdanie dekadowe za czas od 10 do 20 XI 1945 r., 30 XI 1945 r., k. 121.

⁸⁸ APWr, UWW, sygn. I/200, Komunikat do wicewojewody na okręg Dolnego Śląska, 2 VIII 1945 r., k. 42.

⁸⁹ APWr, UWW, sygn. I/33, Protokół czwartego zjazdu obwodowych pełnomocników rządu RP okręgu administracyjnego Dolnego Śląska, 23-24 IX 1945 r., k. 58.

⁹⁰ Biorąc pod uwagę zakres realizowanych zadań oraz sposób ich wykonywania, nazywania UB/SB „aparatem bezpieczeństwa” nie uważam za właściwe. Stąd też w artykule używam określenia „aparatu/resortu represji”, „aparatu/resortu terroru”.

⁹¹ AIPN Wr, sygn. 053/384, Sprawozdanie dekadowe kierownika Sekcji V WUBP za okres 10-20 VII 1945 r., k. 137.

⁹² APWr, UWW, sygn. I/29, Wzór nr 2, b.d., k. 26.

⁹³ *Dok. 165, w: Niemcy w Polsce 1945-1950...*, s. 275.

Żołnierze Armii Czerwonej utrudniali życie nie tylko polskiej administracji, ale przede wszystkim ludności cywilnej. Kryminalna działalność czerwonooarmistów była wyraźnie zauważalna wobec polskiej ludności napływowej, na wsiach, gdzie nie zawsze można było liczyć na interwencję ze strony UB, MO czy „ludowego” Wojska Polskiego (WP). Za przykład może posłużyć poważny incydent w Starym Waliszowie (wówczas Altwaltersdorf, pow. bystrzycki). W sierpniu 1945 r. zostali tam zastrzeleni przez żołnierza „ludowego” WP dwaj czerwonooarmiści, którzy utrudniali wypakowywanie bagażów polskiej grupy osiedleńców. Sowieci zostali wezwani przez ludność niemiecką:

„Żołnierze sowieccy podjudzani przez ludność niemiecką zaczęli przewracać podwozy, na których znajdował się dobytek repatriantów. Na interwencję jednego z oficerów WP jeden z krasnoarmiejców rzucił się na niego z bronią w rękę i stoczyli ze sobą walkę w obecności Niemców. Oficer WP widząc, że nie może sprostać sile fizycznej żołnierza począł uciekać, wtedy krasnoarmiejec oddał za nim strzał, prawdopodobnie na postrach. Żołnierz polski widząc swego przełożonego w niebezpieczeństwie dał serię z automatu-pepeszy w stronę sowieckich żołnierzy. Seria była trafna i obaj zostali zastrzeleni. Niemcy zaraz ponownie zawiadomili sowiecką komendę, która znów wysłała swych żołnierzy, ci aresztowali Polaków, pobiwszy ich mocno w obecności Niemców. Po doprowadzeniu na sowiecką komendę wojenną zostali oni w straszny sposób poturbowani, że po wydaniu ich z sowieckiej komendy na żądanie prokuratora i dowódcy pułku, wyniesiono ich do auta zupełnie zmasakrowanych”⁹⁴.

Do różnego rodzaju incydentów dochodziło także z udziałem żołnierzy WOP. W raportach i sprawozdaniach z 1945 r. odnotowano kilka wypadków, w których najczęściej żołnierze WOP zostali bez powodu i ostrzeżenia zaatakowani przez pijanych żołnierzy Armii Czerwonej⁹⁵.

RELACJE Z APARATEM REPRESJI

Z różnego rodzaju sprawozdań wynika, że Sowieci mieli lekceważący stosunek do Polaków, a wzajemne relacje nie układały się dobrze. Analiza źródłowa jednoznacznie wskazuje, że polska administracja nie cieszyła się dużym autorytetem, zarówno wśród komendantury wojennej, Niemców, ale także wśród polskich organów „bezpieczeństwa” publicznego. Tworzące się w tym samym okresie lokalne struktury Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), jak i podległe mu formacje Milicji Obywatelskiej, nie tylko nie uznawały zarządzeń pierwszych starostów, ale nie informowały ich o działaniach w regionie. Wynikało to z faktu, że Grupy Operacyjne MBP odpowiadały bezpośrednio przed ministrem bezpieczeństwa Stanisławem Radkiewiczem

⁹⁴ AIPN Wr, sygn. 053/386, Raport nr 2 w sprawie zastrzelenia dwóch żołnierzy sowieckich, 27 VIII 1945 r., k. 169-170.

⁹⁵ Zob. ASG, SB WOP, sygn. 274/14, Doniesienie o nadzwyczajnym wypadku, 4 XII 1945 r., k. 10; ASG SB WOP, sygn. 274/8, Meldunek sytuacyjny nr 4 za czas od 1-10 grudnia 1945 r., b.d., k. 5; ASG, SB WOP, sygn. 295/4, Sprawozdanie miesięczne 51 Komendantury od 1-30 listopada 1945 r., 1 XII 1945 r., k. 6.

i zostały wyłączone spod jurysdykcji pełnomocnika rządu na okręg dolnośląski Stanisława Piaskowskiego⁹⁶. Współpracę z aparatem represji w kwestii stanu bezpieczeństwa w regionie dosadnie opisał Bolesław Twardowski:

„W tej kwestii nic podać nie jestem w stanie, a to z tej racji, że ani komendant Milicji Obywatelskiej, ani szef bezpieczeństwa nie uznają mnie za władzę zwierzchnie. Żadnych zarządzeń przyjmować ode mnie nie życzą i informować mnie o swojej działalności nie chcą. Wielokrotnie donosiłem do Urzędu Wojewódzkiego o tym stanie nienormalnym, z każdego punktu widzenia zupełnie niedopuszczalnym i dla sprawy polskiej niezmiernie szkodliwym. Niestety, stan ten pozostaje nadal”⁹⁷.

Z późniejszych raportów wynika, że sytuacja w powiecie bystrzyckim na polu współpracy władz administracyjnych i organów represji nie uległa poprawie. Krytyczna opinia pełnomocnika bystrzyckiego dotyczyła przede wszystkim MO:

„Milicja przedstawia bardzo dużo do życzenia. To samo bezpieczeństwo. Ludność obawia się więcej Milicji niż band niemieckich czy też Sowietów. W niektórych sprawach dochodzenie w toku. Kontakt ze służbą bezpieczeństwa nie daje współpracy”⁹⁸.

Wydaje się, że sporo zależało od szefów poszczególnych powiatowych urzędów, bowiem w tym samym okresie z powiatu kłodzkiego donoszono dość lapidarnie „stosunek do władz bezpieczeństwa bardzo dobry. Współpraca”⁹⁹. Podobnie sytuacja wyglądała z żołnierzami „ludowego” Wojska Polskiego oraz WOP, którzy odpowiadali przed ministrem obrony narodowej¹⁰⁰.

ZAKOŃCZENIE

W 1945 r. polska administracja cywilna na ziemi kłodzkiej napotykała na liczne trudności. Problemy pojawiły się już po przybyciu na te tereny. Komendantury sowieckie wyjątkowo niechętnie przekazywały władzę w polskie ręce, a sam ich sto-

⁹⁶ T. Balbus, *Organizacja struktur organów bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku*, w: *Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945-1956. Z badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa. Studia i materiały IPN*, red. R. Klementowski, K. Szwaagrzyk, Wrocław 2012, s. 22. O Grupach Operacyjnych MBP powstała w 1979 r. praca dyplomowa w Wyższej Szkole Oficerskiej w Szczytnie, która jest dostępna w Archiwum IPN. Zob. AIPN w Olsztynie (dalej: Ol), sygn. 106/156, J. Blacha, *Organizacja, skład, zadanie i rola Grup Operacyjnych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego udających się na Dolny Śląsk w 1945 r.*, mps, Szczytno 1979. Za wskazanie tej pracy i jej udostępnienie serdecznie dziękuję dr. Witoldowi Bagińskiemu, pracownikowi Archiwum IPN w Warszawie.

⁹⁷ APWr, UWW, sygn. I/32, Meldunek sytuacyjny pełnomocnika rządu RP na okręg bystrzycki, 9 VIII 1945 r., k. 19v.

⁹⁸ APWr, UWW, sygn. I/33, Protokół czwartego zjazdu obwodowych pełnomocników rządu RP okręgu administracyjnego Dolnego Śląska, 23-24 IX 1945 r., k. 59.

⁹⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie poszczególnych pełnomocników obwodowych okręgu administracyjnego Dolnego Śląska, b.d., k. 35.

¹⁰⁰ AAN, MZO, sygn. 1282, Stan bezpieczeństwa w powiecie, b.d., k. 11-12.

sunek do administracji polskiej był co najwyżej ambiwalentny. Jak bezspornie wynika ze źródeł, Sowietci mieli znacznie przyjaźniejszy stosunek do Niemców niż do Polaków, a tereny te były niemal w 100% zamieszkiwane przez Niemców. Niemcy zostali zmuszeni do oddania w obce ręce dorobku pracy wcześniejszych pokoleń, trudno zatem dziwić się, że nie zawsze wzajemne relacje między starą a napływową ludnością układały się wzorowo. Lata krzywd wyrządzonych Polakom przez Niemców doprowadziły do tego, że w rozumowaniu tych pierwszych, nie było miejsca na współczucie względem tych drugich. Zaraz po wojnie brakowało spokoju społecznego i stabilizacji, budowania względnie normalnego życia w warunkach nowej rzeczywistości. W przypadku Ziemi Zachodnich i Północnych sytuację pogarszały niewątpliwie wzajemna nienawiść dawnych i nowych mieszkańców, stereotypy (wszyscy Niemcy to naziści i zbrodniarze, bez wyjątku), niepewność co do przyszłości tych ziem (w przypadku ziemi kłodzkiej bardzo realne było włączenie do Czechosłowacji), ciągła migracja ludności, upadek dawnych struktur administracji niemieckiej, ale także nieudolność polskiej administracji. W czasie ogólnego bezprawia i chaosu, pełnomocnicy rządu i OGO KERM musieli także pogodzić się z niezależnością i totalną ignorancją ze strony organów represji, które podległe ministrowi bezpieczeństwa, nie poczuwały się w obowiązku składania raportów ze swojej działalności. Ziemia kłodzka nie była wyjątkiem, tego typu sytuacje występowały we wszystkich regionach Ziemi Zachodnich i Północnych.

Mgr Krzysztof Łagojda, doktorant Instytutu Historycznego, Uniwersytet Wrocławski, pracownik Oddziałowego Archiwum IPN we Wrocławiu (krzysztof.lagojda@uwr.edu.pl)

Słowa kluczowe: Kłodzko, polska administracja, pełnomocnicy rządu, grupy operacyjne, sowiecka komendantura wojenna, Niemcy

Keywords: Kłodzko, Polish administration, government representatives, operational groups, Soviet war command, Germans

ABSTRACT

The aim of the article is to present in detail the beginnings of the Polish administration in the Kłodzko region just after the end of the Second World War. The chronological framework of the text closes in 1945. The article describes the events connected with the arrival of the representatives of the government of the Republic of Poland and their groups, as well as the Operational Groups of the Economic Committee of the Council of Ministers and the Ministry of Industry. The author focuses on the development of relations between the Polish administrative apparatus and Soviet war commanders and permanent residents of the Kłodzko Land. The author presents the attitude of the German population towards the Polish government. He describes the difficulties faced by Poles in the first months after the war. An important aspect presented in the text is the struggle for the takeover of industrial plants in Kłodzko from the Soviet hands, as well as the scale of their plundering. The author hypothesizes that despite a formal handover of power by the Soviets in June 1945, Poles did not exercise authority in the areas officially taken over. The act was merely a gesture. The Soviets ruled these areas informally and nothing happened without their permission. In the article, the author uses a descriptive method with a strict chronology, but also a geographical method (the specificity of the Kłodzko region as part of the Western Territories) and partly a comparative method, presenting, among other things, the activities of various public administration groups.